



„GLOB”
SPÓŁDZIELNIA PRACY

04-028 Warszawa, Aleja Stanów Zjednoczonych 53

Gazeta Krakowska
31-079 KRAKÓW
ul. Wielopole 1

277 30 - 11 - 93
Nr z dn.

„Sprawa podejrzana” na scenie „Kanonicza 1”

Zabawa z Mironem

Zapewne nie tylko zakochanym w poezji lingwistycznej polonistom przypadnie do gustu oparty na tekstach Mirona Białoszewskiego spektakl „Sprawa podejrzana, czyli siedmiu ludzi z szafą”, którego premiera odbyła się niedawno w piwnicy Teatru Ludowego przy Kanoniczej 1.

W trójkącie pomiędzy tytułową szafą, łóżkiem a starym wieszakiem mieści się poetycki świat przedstawienia pełen odkrytych na nowo rupieci. Świat, w którym kiczowata makatka, czajnik, pękata poducha, tyżka durszłakowa i kaflowy piec stają się magicznymi rekwizytami. Najważniejszym elementem wystroju sceny jest staroświecka szafa. Pomysł to nienowoty — autorka scenografii Elżbieta Krywsza jeszcze raz udowodniła jednak, jak funkcjonalny i zarazem tajemniczy może być ów zwykły mebel.

W przygotowanym przez MONIKĘ RASIEWICZ spektaklu patos miesza się raz po raz z groteską, kpina, a liryczny nastrój płynnie przechodzi w sztubacki wyglup. Następujące po sobie w zawrotnym tempie obrazy wirują jak w kalejdoskopie nie pozostawiając widzom chwili wytchnienia. Momentami wydaje się wręcz, iż efektowna zabawa zaczyna dominować nad słowem. Szóstka aktorów Teatru Ludowego najwyraźniej bawi się Białoszewskim: modli się, rozmawia, a nawet plotkuje jego wierszami. Siódmym „człowiekiem z szafą” jest

Andrzej Lamers, którego muzyka dyskretnie ilustruje poczynania wykonawców tego poetyckiego teatrzyku. Choć poszczególne scenki przypominają często kabaretowe skecze, nie stają się trywialne. Bohaterowie spektaklu starają się nam udowodnić, że wiersze Mirona można nie tylko śpiewać, tańczyć, ale także wykonywać „na głos męski z towarzyszeniem saksofonu” i skandować w biegu. I zazwyczaj im się to udaje.

W świecie wyobraźni wiejską przydrożną kapliczkę z figurką św. Barbary może zastąpić stary wieszak z usadowioną na poduszce Barbarą Krasieńską, a kościelny chór — balustrada na dachu szafy. Pomysłowe zabiegi inscenizacyjne polegają — zgodnie z duchem „poetyckiej graciarni” Białoszewskiego — na ogrywaniu najzwyklejszych przedmiotów. Mimo iż samym twórcom spektaklu niemożna dzisiaj wiara w poezję wydaje się „sprawą podejrzaną”, w dużym stopniu udaje im się wciągnąć widzów do swej żywiołowej zabawy z Mironem.

AGNIESZKA FRYZ - WIĘCEK